

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Od Redakcji i Administracji.

Wskutek rosnącej nadal w ostatnich dniach drożyzny artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby, wnikając w trudną dolę pracowniczą, właściciele drukarni płockich podnieśli zarobki całego ich personelu.

Z uwagi na ten stan rzeczy, t. j. podrożenie robocizny oraz wzrost cen na papier, farbę i inne artykuły techniczne, wydawnictwo „Kurjera Płockiego”, nie chcąc narazić szerokich sfer czytelników na brak taniego pisma codziennego na Mazowszu Płockim, a pragnąc w części pokryć niedobory zmuszone się widzi podnieść ceny na ogłoszenia, według norm następujących:

Za wiersz nonparelu jednolatomowy na I. II i III str. mk. 200

Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 200

Zwyczajne ogłosz. za jeden wiersz nonp. na IV str. 100

Ogłoszenia drobne po mk. 25, za każdy wyraz tłustym drukiem — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 300.

Zawiadamiając o powyższym Sz. Kliencie naszą, uważamy za konieczne podkreślić, iż mimo tej zwyżki ceny ogłoszeń w „Kurjerze Płockim” pozostają znacznie niższe niż w innych pismach codziennych stołecznych i prowincjonalnych, a nawet niektórych organach oficjalnych.

W nadziei, że akcja obywatelska właścicieli drukarni i Wydawnictwa „Kurjera Płockiego”, nie dopuszczając do powiększenia kryzysu w wytwórczości miejscowej przez rozpętanie strajku — znajdzie należyte w społeczeństwie naszym zrozumienie, polecamy się nadal względem miejscowych i zamiejscowych Panów Kupców, pozostając

Z poważaniem

Redakcja i Adm. „Kur. Płockiego”.

Sprawa wileńska.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł. „Kur. Pł.”). Korespondent nasz donosi, że dyskusja generalna nad sprawą wileńską odbędzie się na piątkowym posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 23.3 (Pat.) Wczoraj 6 posłów z delegacji wileńskiej podpisał akt złączenia z Polską umieszczając następujący od góry napis:

„Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali Statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej Ziemi, wyrażonej w uchwale Sejmu Wileńskiego”.

Pozostałych 4 delegatów, nieobecnych w Warszawie, wezwano telegraficznie.

WARSZAWA, 22.3 (Pat.) Posiedzenie Komisji Konstytucyjnej odbyło się przy udziale Prezydenta Rady Ministrów p. Ponikowskiego i Min. Spr. Zagr. p. Skirmunta, a pod przewodnictwem posła Rataja.

Na wstępie Prezydent Ministrów oświadczył, że 6 delegatów delegacji wileńskiej już złożyło swe podpisy na Akcie Złączenia, z zastrzeżeniem (podanym w depeszy poprzedniej).

Pozostałych 4 delegatów, nieobecnych w Warszawie, wezwano telegraficznie. Wobec tego rząd zmienił swój projekt poprzedniej uchwały ratyfikacyjnej, który w naszej redakcji brzmi, jak następuje:

„Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości Uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności zapadłej w dniu 26 lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej; zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały Akt Złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r., oraz wzywa rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej”.

Uchwała ta ma być ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Nad tym projektem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie: Głabiński, Niedziałkowski, Weinzieher, Rataj i Sejda.

Po dyskusji projekt rządowy uchwalono **jednomyślnie**.

Następnie obradowano nad sorawą przyjęcia delegatów Sejmu Wileńskiego do Sejmu Warszawskiego jako posłów.

W dyskusji poddano w wątpliwość czy liczba 20 posłów odpowiada sile liczebnej ludności Ziemi Wileńskiej.

W tej sprawie zabierali głos posłowie: Dąbski, Rudnicki i Niedziałkowski, domagając się odroczenia tej kwestji do jednego z najbliższych posiedzeń komisji na której rząd przedstawiłby odpowiedni materiał cyfrowy.

W rezultacie znaczną większością głosów uchwalono przedstawić Sejmowi projekt uchwały o brzmieniu następującym:

„Sejm Ustawodawczy uznaje 20 członków delegacji Sejmu Wileńskiego za posłów do Sejmu Ustawodawczego oraz 20 ich zastępców na stanowiska posłów, którzy wejdą w skład Sejmu Ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatów przez tego kogo zastępuje.

Sejm poleca rządowi niezwłoczne objęcie władzy Administracyjnej w Ziemi Wileńskiej.

Kluby poselskie odpowiadające zespolowi stronnictw Sejmu Wileńskiego wniosły jeszcze projekt rezolucji, który brzmi:

„Sejm wzywa rząd, aby Statut ziemi Wileńskiej, który ma być opracowany przez rząd był zgodny z wolą ludności ziemi Wileńskiej”.

W dyskusji udział brali posłowie: Dąbski, Lieberman i Niedziałkowski podnosząc, że to już jest niepotrzebne.

Propozycję tę przyjęto 14 głosami przeciwko 13, przy wstrzymujących się od głosowania posłów z N. P. R. Po uchwaleniu tej rezolucji prezydent Ponikowski zaznaczył, że nie jest ona pożądaną.

Na tym zakończono posiedzenie w tym przekonaniu, że w dyskusji generalnej główne debaty **właśnie około tej rezolucji toczyć się będą**.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł. „Kur. Pł.”). Dowiadujemy się, że rozprawa generalna w kwestji Wileńskiej rozpocznie się nie na dzisiejszym, ale na piątkowym posiedzeniu Sejmu. Ma być zaraz potem mianowany delegat rządu polskiego na Ziemię

Wileńską a instalacja jego w Wilnie odbędzie się z wielką uroczystością w której, zapewne, weźmie udział i Naczelnik Państwa.

TELEGRAMY.

Zjazd w Rydze.

RYGA, 22.3 (Pat.—Iskr.) Przedstawiciel sowietów w Rydze zwrócił się do rządu lotewskiego o zwołanie konferencji państw bałtyckich z udziałem Rosji na 28 b. m. Lotwa przyjęła tę propozycję i występuje w roli państwa zapraszającego.

Nowy sekretarz stanu dla Indji.

LONDYN, 19.3 (Tel. wł.) Sekretarzem stanu dla Indji został mianowany w następstwie p. Montage'a wicehrabia Peel, który dawniej był członkiem partji unjonistów, a od roku 1919 do 1921 był podsekretarzem w Urzędzie Wojskowym. P. Peel był w czasie wojny grecko-tureckiej korespondentem wojennym „Daily Telegraph”.

Największy dworzec świata.

LONDYN, dn. 21.3 (Tel. wł.) W nieobecności króla dokonała królowa uroczystego otwarcia nowego dworca Waterloo. Jest to największy dworzec świata, dziennie kursuje tam 1,200 pociągów, które przewożą 140 tysięcy pasażerów. Dworzec ten rozporządza najnowszymi urządzeniami.

O przewagę Anglii w lotnictwie.

LONDYN, d. 22.3 (Pat.—Havas). Podczas dyskusji w Izbie Gmin Churchill oświadczył, że Anglja w ciągu lat 15 do 20 musi zapewnić sobie przewagę w dziedzinie aeronautyki.

Lloyd George chce volun zaufania.

LEAFIELD, 23.3 (Pat.—Reuter). W odpowiedzi na zarzuty pod adresem rządu Chamberlaine powiedział, że musi być jasno postawiona kwestja zaufania Izby do obecnego kierownika rządu.

Premjer angielski nie wyjedzie na konferencję w Genewie, jeżeli przedtem zająd jakiegokolwiek niejasności co do jego polityki.

Konferencja w Londynie.

LONDYN 22.3 (Pat.—Havas). — Konferencja rzeczoznawców państw sprzymierzonych usiłuje znaleźć zasady podstaw prawnych i taktyczne plany jakiego miały na celu odbudowę Rosji.

Umowa Finlandji z Rosją.

HELSINEFORS, dn. 22.3. (Pat.) Poseł fiński w Moskwie podpisał umowę z rządem sowieckim, na zasadzie której, wszystkie sprawy, wynikłe między Finlandją a Rosją, muszą być poddane rozstrzygnięciu fińlandzko-rosyjskiej komisji mieszanej.

O wwóz i wywóz z Sowdepji.

RYGA, d. 22.3. (Pat.) Konsorcjum wielkich przemysłowców lotewskich założyło w Moskwie wielkie rosyjsko-lotewskie towarzystwo handlowe dla wwozu i wywozu, z kapitałem zakładowym 1 miliona rb. w złocie.

Walka zbiegłych „czerwonych komandirów” polskich.

MOSKWA, 21.3 (Pat.) Kursanci polscy, którzy w pełnym uzbrojeniu uciekli z Moskwy 10 marca w kierunku zachodnim, stoczyli utarczkę

oręzną z bolszewikami pod Kalugą. Po obu stronach byli zabici i ranni. Kilku „kursantów” zostało pojmanych, jeden zastrzelił się a pozostali rozbiegli się w niewiadomym kierunku.

Zaprzeczenie.

WASZYNGTON, dn. 22.3. (Pat.) Hughes zaprzeczył w liście do senatora Lodge'a, jakoby w ciągu konferencji Waszyngtońskiej doszło do tajnego układu Anglii ze St. Zjednoczonymi na wypadek wojny na Oceanie Spokojnym.

Sytuacja w Irlandji.

BELFAST, 22.3 (Pat. — Reuter) Oddziały irlandzkiej armji republikańskiej wtargnęły do Ulsteru.

Wokół spraw polskich.

Aresztowania wśród reakcjonistów rosyjskich.

WARSZAWA, d. 22.3 (Tel. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek władze policyjne dokonały licznych rewizji i aresztowań wśród rosyjskich, głównie dawnych wybitnych działaczy carskich. Aresztowano 15 osób.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł. „Kur. Pł.”). Z pośród aresztowanych onegdaj działaczy rosyjskich 4-ch natychmiast uwolniono pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia granic Rzeczypospolitej Polskiej. Są nimi: Machrow, gen. Nowikow i b. prezes Herszelmann i pewien gen. ukraiński. Aresztowani gen. Lubikow z żoną i Tugom-Borkowskij zostali zwolnieni, jako przedstawiciele międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który na gruncie polskim zajmował się akcją humanitarną w obozach koncentracyjnych i niósł pomoc internowanym żołnierzom rosyjskim.

Powrót zimy.

WILNO, d. 21.3. (A. W.) Na Wileńszczyźnie od kilku dni powróciła zima. Piąty dzień obficie pada śnieg.

Zabójstwo inspektora poljeji koalicyjnej.

KATOWICE, dn. 20.3 (A. W.) Kontroler m. Gliwice ogłasza, że mgęczyzna, którego zwłoki znaleziono pod Gliwicami, jest ofiarą morderstwa, dokonanego przez Niemców. Zabity był jednym z głównych świadków w sprawie napadu niemieckiego na Gliwice. Ponadto Niemcy mściłi się za to, że wskazał on miał władzom koalicyjnym miejsce, w którym Niemcy przechowywali w Szobieszowicach broń. „Oberschlesischer Courier” podaje, że zabity był inspektorem policji koalicyjnej.

Sytuacja strajkowa w Poznaniu.

POZNAN, 22.3 (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa uległa w tym kierunku zmianie, że poszczególne organizacje robotnicze przystępują do pertraktacji na własną rękę. Ma to miejsce z tramwajarzami, których delegacja zgłosiła się do swej dyrekcji, prosząc, aby ta zdołała w jakikolwiek sposób umożliwić im podjęcie pracy i zapewnić bezpieczeństwo podczas jazdy. Istnieje nadzieja, że od dziś rana tramwaje będą kursowały po mieście.

Wyjazd Prezydenta Ministrów.

WARSZAWA, 23.3 (Tel. wł. „Kur. Pł.”). Prezydent Ministrów p. Ponikowski wyjechał wczoraj wieczorem do Poznania dla zwiedzenia Targu Poznańskiego.

Z chwili.

Zyjemy w okresie niezwyklego zaostrenia się antagonizmów społecznych — a niepoślednie miejsce wśród tych antagonizmów zajmuje stosunek konsumenta do producenta, osobliwie producenta produktów pierwszej potrzeby.

Ponieważ słyszymy przeważnie tylko narzekania konsumentów, warto od czasu do czasu zasięgnąć informacji od strony przeciwnej. Szczególnie chwila obecna nadaje się do tego, wobec ogólnie trapiącego konsumentów braku mięsa na rynku naszym, i braku niektórych produktów w masarniach, co doprowadziło nawet do chwilowego sekwestru zapasów w niektórych tych zakładach, przez odpowiednie władze.

Oto zdanie jednego z inteligentniejszych przedstawicieli producentów w dziedzinie przez nas wzmiankowanej: — Przedewszystkiem sekwestr chwilowy — wpłynął ujemnie na rynek miejscowy, wobec popłochu, jaki powstał wśród ogółu producentów. Temu przypisać należy, że na targu w Starożrebach, jaki przypadł w tych dniach, rzeźnicy płoccy powstrzymały się zupełnie od zakupów, nie wiedząc nie pewnego ani o celach, ani zamierzenia sekwestru. Zapasy w masarniach i na rynku nie są większe niż zwykle, przeciwnie, nawet mniejsze, wobec wzmożonego popędu na mięso i wyroby mięsne. Wogóle skonstatować można, że spożycie mięsa w latach ostatnich ogromnie wzrosło, przenikając do tych sfer, gdzie dawniej było bardzo ograniczone.

Rzecz charakterystyczna, że nawet post wielki nie wpływa bynajmniej na zmniejszenie konsumpcji, która co do rozmiarów nie ustępuje konsumpcji karnawałowej. Tymczasem możność nabycia bydła i trzody chlewnej na wsi jest ograniczona i staje się przedmiotem wciąż wzrastającej konkurencji między nabywcami i śrubowania cen. Co do braku niektórych produktów w masarniach, jak np. szmalcu — tłumaczy się to — przede wszystkim niewielką ilością otrzymanego produktu wogóle, oraz niesłychanym pobyciem na ten produkt. Okoliczność ta znajduje łatwe wytłumaczenie w tym fakcie, że największą rolę grający przed wojną tłuszczyk, jak masło, obecnie dochodzi do niebywałych cen. Nic więc dziwnego, że i szmalce, jako surrogat w wielu rodzajach masła — wykupywany jest skwapliwie.

Najważniejszą jednak sprawą, która zdaniem producenta, przyczynia się do wprowadzenia dezorientacji na rynku, jest kwestja t. zw. „koszeru”. Wobec wyznaczenia cen wytycznych, błędem kardynalnym jest nieobjęcie cenami i mięsa koszerne. Powiększone koszty uboju rytualnego, łatwo byłoby wliczyć do ceny ogólnej, w postaci jakiegóż niewielkiego odsetka, co umożliwiłoby utworzenie w cenach wytycznych kategorii specjalnej dla mięsa „koszerne”.

Obecnie usunięcie mięsa koszerne poza nawias cen wytycznych, zabagnia w sposób niezwyklej stosunki rynkowe u nas. Rzeźnicy żydzi mają bowiem możność sprzedawania mięsa koszerne po znacznie wyższych i wprost dowolnych cenach, określanych stosownie do każdego poszczególnego wypadku, w zależności od zamocności klienteli i t. p. względów. Ważniejszą jeszcze konsekwencją jest ta, że sprzedają oni koszer i ludności chrześcijańskiej, podając zawsze ceny „koszerne”, mięso jednak w wielu wypadkach może być i nie „koszer”, gdyż odróżnienie szersze od trzeźnego, w mięsie, pocięciem na niewielkie kawałki, jest w wielu rodzajach niedostępne nawet dla specjalisty — rzeźnika.

Tym się tłumaczą dalsze niepożądane następstwa, mianowicie coraz bardziej utrudniona konkurencja rzeźników — chrześcijan z żydami — przy nabywaniu bydła na ubój. Rzeźnik żyd wie bardzo dobrze, że dzięki koszerowi, otrzyma za swój towar znacznie więcej od chrześcijanina, podbija więc zawsze cenę o kilka

tysięcy marek na sztuce. Dzięki temu, chrześcijanin — rzeźnik z nim konkurować nie może. Obecnie już liczba rzeźników — żydów, znacznie przewyższa na rynku liczbę chrześcijan, a różnica ta, przy danych warunkach będzie ciągle wzrastała.

Przyczyniły się mogło do sannaży rynku, jedynie objęcie cenami wytycznymi i mięsa koszerne, jak to zresztą było za okupacji niemieckiej.

Powyzsze wywody producenta przytoczyliśmy dlatego, aby wskazać, że sprawa drożyzny mięsa jest bardziej skomplikowaną, niżby się zdawało.

Oczywista, że i fakty tu podane nie wyczerpują całokształtu zagadnienia, stanowią jednak ważny bardzo przyczynek do uzdrowienia stosunków na rynku naszym.

Z Polski i o Polsce

× **Produkcja ropy w Polsce.** Dyr. Sp. Akc. „Ropol” i rafinerji ropy „Tepege” w Iwoniczu p. Waclaw Przecorski udzielił warszawskiej „Gazecie Porannej” nader ciekawych informacji co do produkcji ropy w Polsce. Między innymi powiedział on:

— Produkcja ropy naftowej w Polsce maleje wręcz zastraszająco. Jeżeliby zmniejszanie się produkcji ropy naftowej postępowało nadal w tym tempie, to za lat kilkanaście Polska będzie bez ropy. Przyczyną tego są olbrzymie koszty wierceń, które są zawsze ryzykiem, i które obecnie podejmowane są w coraz mniejszej ilości. Wpływa też na ten stan brak inicjatywy ze strony rządu, który posiada setki tysięcy hektarów terenów naftowych, a nie robi nic w kierunku wiercenia.

Produkcja ropy naftowej wynosiła miesięcznie z początkiem 1921 roku w okręgu drohobyckim niespełna 500 cystern, a 10.000 kg., w jasielskim około 400 cystern, a w stanisławowskim około 200 cystern. W drugim półroczu 1921, wydobywano tylko około 3500 cystern miesięcznie.

Konsumpcja krajowa ropy i innych przetworów ropnych dosięga obecnie 3000 cystern a 10.000 kg. miesięcznie, co odpowiada zużyciu około 3500 wagonów ropy. W rafinerjach i kopalniach spala się około 10 proc. całej produkcji ropy, to jest około 500 cystern, tak, iż na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania trzeba faktycznie około 4.000 cystern miesięcznie. Dopiero po pokryciu potrzeb kraju można myśleć o eksporcie.

Dotychczas ratowały sytuację nagromadzone zapasy ropy. W dniu 1 stycznia 1921 mieliśmy w zapasie z górą 46.000 cystern ropy, z końcem zaś ub. roku już tylko 34.000 cystern. Jeżeli zatem teraz nie powiększy się produkcja ropy — wkrótce eksport produktów naftowych z Polski zagranicę należeć będzie do legend.

× **Niesłychane gwałty bolszewików nad polską misją.** To, na co sobie pozwalają bolszewicy wobec polskiego ciała dyplomatycznego w Moskwie urąga wszelkim elementarnym zasadom praw międzynarodowych.

Bolszewicy, nie krapując się nietykalnością dyplomatyczną, stanowiącą „burżuijski wymysł”, aresztowali członka delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej dr. E. Kuntzego, eksperta tejże delegacji p. Pachulskiego, oraz współpracowniczkę p. Bielakowską. Dopiero po godzinie komisjarz milicji zwolnił aresztowanych, ale takie pogwałcenie praw międzynarodowych, jest czymś niebywałym.

Wypadek ten nie jest pierwszy. Nie tak dawno aresztowano w Moskwie eksperta tejże delegacji, inż. B. Pawlucza w chwili, kiedy, wychodził z Kremlu, dokąd udał się wspólnie z delegatami sowieckimi w sprawach urzędowych.

Przedtem jeszcze równie niebywały wypadek spotkał prezesa delegacji polskiej, ministra A. Olszewskiego. Władze sowieckie, nie mogąc w ciągu kilku tygodni przewieźć samochodu delegacji polskiej do Petersburga, kiedy

wyjeżdżał tam min. Olszewski zaofiarowały się dostarczyć mu własnego samochodu. Samochód został doręczony, ale wraz z nim agent czerezwyczejki, który w brutalny sposób zażądał dla siebie miejsca przez usunięcie z samochodu sekretarza osobistego min. Olszewskiego, p. S. Monsiora. Wprawdzie potem przedstawiciele komisariatu spraw zagranicznych sumitowali się, ale winni nie byli ukarani.

Na krótko przed tym faktem zdarzyło się porwanie przez czerezwyczejkę podoficera polskiego, przydzielonego do naszego attache wojskowego w Moskwie. Podoficer ten został w straszny sposób pobity i poraniony w lokalu czerezwyczejki, gdzie starano się wymusić na nim zeznanie, tyśące się spraw urzędowych attache wojskowego. Mimo natychmiastowej interwencji poselstwa polskiego, podoficer ten wypuszczony był dopiero po dwu dniach choroby, pobity i pokaleczony.

To tylko kilka faktów z całej powodzi innych im podobnych. W takich warunkach pracują nasze delegacje w Moskwie. Tak jest pojmwana przez władze sowieckie nietykalność osobista misji cudzoziemskich w Rosji sowieckiej.

× **Nowa ustawa o gminie wiejskiej.** Organizacja gmin wiejskich w byłym Królestwie Polskim unormowana jest przepisami ustawy z d. 19 lutego 1864 r. o samorządzie gminnym, posiadającej moc obowiązującą do dnia dzisiejszego. Rząd Rzeczypospolitej pozyskił w wyżej wspomnianej ustawie w drodze dekretów i rozporządzeń, szereg zmian i uzupełnień, dostosując je do obecnej administracji państwowej i nadając więcej demokratyczny charakter. Do ważniejszych uzupełnień, wprowadzonych przez rząd polski na zasadzie dekretu do ustawy z 1864 r., zaliczyć należy: Nadanie prawa uczestniczenia w zebraniach gminnych wszystkim pełnoletnim mieszkańcom gminy, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, o ile mają przynależność państwową polską i od 6 cii miesięcy zamieszkują w gminie; dekretem z d. 28 listopada 1918 roku zostają utworzone Rady gminne, składające się z 12 członków obranych przez Zgromadzenie gminne, a których zadaniem jest administrowanie gospodarką i majątkiem gminnym, sprawowanie kontroli nad urzędzeniami gminnymi i działalnością wójta, przygotowanie i czuwanie nad wykonaniem uchwał zgromadzeń gminnych.

Na mocy przepisów do dekretu o utworzeniu Rad gminnych, wydanych przez min. spraw wewn. dnia 5 grudnia 1918 r. dla przeprowadzenia wyborów na wójta i na członków Rad gminnych tworzy się w każdej gminie komisja wyborcza pod przewodnictwem sędziego pokoju.

Władzę nadzorczą w stosunku do Rad gminnych stanowi Wydział Powiatowy. Przy każdym powiatowym Związku Komunalnym utworzony zostaje urząd Inspektora Samorządu Gminnego. Do ogólnych zadań inspektora należy: przeprowadzenie reorganizacji samorządu gminnego na zasadzie nowych przepisów obowiązujących, sprawowanie kontroli nad działalnością organów gminnych, udzielanie wskazówek w zakresie gospodarki gminnej.

Oto są w ogólnych zarysach główne zmiany wprowadzone do ustawy z 1864 roku.

Z biegiem czasu samo życie wykazało, że jeżeli chodzi o szybki i planowy rozwój samorządności gmin wiejskich, o nadanie trwałych podstaw gospodarce gminnej, to dawna ustawa z 1864 roku, uzupełniona wydanymi przez Rząd polski w różnym czasie tymczasowymi przepisami, stanowiąc złe dostosowany zlepek prawodawczy, nie tylko nie może stanowić podłoża dla rozwoju organizacji naszej gminy, lecz nawet jest czynnikiem hamującym rozwój naturalny, ujawniający się w funkcjach gospodarczych gminy wiejskiej. W chwili bieżącej została opracowana przez Komisję Sejmową nowa ustawa o samorządzie gminnym, która, należy przypuszczać, niezadługo przez Sejm Ustawodawczy uchwaloną zostanie.

× **Tymczasem parcelacja, a w przyszłości eksproprijacja naszego języka polskiego.** Pod tym dość dziwnym nagłówkiem otrzymał Zjednoczenie rymowany, żartobliwy artykuł, który, porusza bardzo ważną sprawę zaśmiecania języka polskiego obcymi wyrazami, chociaż mamy własne.

Czytając różne dekrety, przez władze polskie wydane, woła niejedem: o rety! w jakim to języku pisane? I gdy nie pojąć nie zdoła, gdy nie zrozumieć nie może, wnet zrozpaczony zawoła: co się to stało, o Boże! Mowa, za którą tyłu cierpiał, mowa tak piękna, bogata, gdzież ona dzisiaj co się z nią stało? wszak to spluwaczka wszechświata.

A gdy zejdziemy na tarasy, tak zwanej polskiej prasy, tam znowu nowa męka, od której serce pęka. Tam same tylko: inflacje, progresy i stagnacje, refleksy rektospektywne, i pozycje obstrukcyjne. Tam same tylko konjunktury, waluty, ekspozytury, inwestycje sanitarne i ekscesy militarne. Tam same opeje, ropatrjacje, nostryfikacje, weryfikacje, kwestje lokalno agrarne i jakieś noty werbalne. Tam tylko importy, eksporty, pragmatyki resorty, późne progresy, represy i temu podobne floresy. Tam finanse i seanse, konwenanse i balanse, inwektywy, defensywy i temu podobne dziwy.

Więc gdy się rozważy to i tamto, to się dochodzi do wniosku, że nam się leże esperanto, a język polski na włosku. Że zniknie z czasem polska mowa, gdy nadal potrwa taki siew i z niej zostaną ze dwa słowa prawdopodobnie to „psia krew!”

Wobec tego byłoby pożądanym, aby jakaś komisja detektywno-defensywna zrewidowała ekspozyturę słownika Lindego, gdzie są zmagazynowane miljar-dowe skarby werbalności polskiej. Ta zaś komisja winna utworzyć ekspozyturę, któraby się zajęła ropatrjacje języka polskiego z równoczesnym pozabawieniem prawa opeji dotychczasowych imigrantów lingwistycznych.

× **Sytuacja w handlu i przemyśle łódzkim.** Sytuacja w handlu znacznie zmieniła się na gorsze. Głównym powodem tej zmiany jest strejk w fabrykach, spadek waluty obcej i wielki brak gotówki.

Przedty, szczególnie podwójnej, wcale na rynku nie było. Manufaktura robiono tylko male obroty, gdyż oczekiwano niżki cen w związku ze spadkiem walut obcych. W każdym razie gotowe ubiory oraz bielizna nie staniały.

W przemyśle ogólnie oczekuje się zakończenia strejku maszynistów i robotników w przemyśle metalurgicznym.

× **Aresztowanie fałszerzy czeków amerykańskich.** Niejaki Grodzki sprzedał kilku bankom sfałszowane czekii amerykańskie na sumę kilkadziesiąt milionów marek i zbiegł. Władze śledcze stwierdziły, że rzekomy Jackson alias Grodzki, w rzeczywistości nazywa się Piotr Kęska i jest synem rolnika z pod Sochaczewa; przybył on niedawno z Ameryki. Na krótko przed zniknięciem z Warszawy „amerykański milioner” poślubił młodą, bo zaledwie 20 letnią urzędniczkę jednego z tutejszych ministerjów, Zofję Borucką. Wkrótce po ślubie Kęska z żoną i Tillem oraz kochanką jego wyjechali z Warszawy.

Wysłani w pośpiechu agenci urzędu śledczego stwierdzili, że uciekinierzy bawiąc się w Białymstoku, rzucają na wszystkie strony pieniędzmi. Na godzinę przed przybyciem wywiadowców, umknęli pociągiem, idącym w kierunku granicy sowieckiej. Niezmordowany pościg doprowadził wreszcie do ujęcia oszustów, gdy zaopatrzeni w najwytworniejsze ubrania, w przeszło 20 milionów marek oraz w dyplomatyczne paszporty zagraniczne (oczywiście fałszywe) zdawało się, że są poza wszelkim niebezpieczeństwem... Aresztowani zostali między Zdelbunowem i Ostrogiem, tuż przed samą granicą sowiecką i pod silnym konwojem przywiezieni do Warszawy i osadzeni w areszcie urzędu śledczego. Zaznaczyć należy, że cenę wskazówki udzielone wywiadowcom przez kierownika urzędu śledczego, p. Sennenberga i zastępcę jego Kurnatowskiego, w dużym stopniu przyczyniły się do schwymania oszustów.

Popierajcie Pożyczkę Premijową

Protestujemy!

Ostatni spis ludności w Płocku stwierdził, że jest nas, katolików, w mieście olbrzymia większość, przeszło 17 tysięcy.

Te przeszło 17 tys. ludzi dobrowolnie i bez przymusu przynajęcych się przy spisie do św. wiary katolickiej zostały przykro dotknięte urzędzeniem w dniach ostatnich przez tutejsze Towarzystwo Wioślarskie w obecnym czasie W. Postu, publicznego balu z tańcami.

Niżej podpisane zrzeszenia podnoszą publiczny głos protestu przeciwko zlekceważeniu przepisów kościoła katolickiego o poście.

Panowie Wioślarze i Wioślarki oraz ci wszyscy, coście do białego dnia dawali upust swym talentom tanecznym, zdeptaliście prawo kościelne o poście, zabraniające hucznych zabaw i tańców w tym czasie.

Biada zaś narodowi, biada stowarzyszeniom i jednostkom, które lekceważą sobie przepisy wiary św.

Konferencja pań św. Wincentego w Płocku, Konferencja panów św. Wincentego w Płocku, Stowarzyszenie matek chrześcijańskich, Katolickie Stow. Przejściół Młodzieży i Dzieci, Stow. Sług Św. Zyty, Płocki Oddział Warszawskiego Chrz. Tow. Ochrony Kobiet, Polski Zw. Zaw. Chrześcijańskiej Służby Domowej (oddział w Płocku), Sekretariat Djecejalny do spraw społecznych.

Kronika Płocka.

MARZEC.	KALENDARZYK.	
	Piątek.	Św. Jana Sark. Im. śl. Zbislawa.
	Sobota.	Zw. N.M.P. Im. śl. Ludomira

Przewidywanie Meteorologiczne

według danych statystycznych z lat ostatnich

Do połowy miesiąca powietrze zmienne, w końcu wiatry i pogoda.

= Półpoście. Wczoraj minęła połowa Postu Wielkiego, rzetelnie starym obyczajem polskim, zaznaczona tłuczeniem garnków przez żaków miejskich. Wchodzimy zatem w okres bliższy Wielkiego Tygodnia, czasu pokuty, rozmyślań religijnych i spowiedzi wielkanocnej.

= Osobiste. W tych dniach, jak się dowiadujemy, opuszcza Płock Dowódca 8-go pułku artylerji polowej i garnizonu płockiego, pułkownik Poźniak, który ze względu na swą energję, takt i prawosć charakteru, cieszył się wielką sympatją w pułku i całym mieście.

Spółczesność tutejsze z prawdziwym żalem rozstaje się z dowódcą obywatelem, który z przyczyn bliższych nam nieznanych, przechodzi na inne stanowisko w armji naszej. Jesteśmy przekonani, że silna ić sympatji łącząca go z Płockiem, mimo oddalenia nie zostanie zerwaną i życzymy mu na nowym stanowisku wszelkiego powodzenia i pracy owocnej dla żołnierza i społeczeństwa polskiego.

= Pod adresem kapitalistów płockich. Wobec pojawienia się w № 65 „Kur. Płockiego” w dziale „Skrzynka do listów” wyjaśnienia p. S. Praszkiwicza, współwłaściciela (w równej części) składu tabacznego przy ulicy Kościuszki nie możemy się powstrzymać od uwagi pod adresem naszych kapitalistów, że jednak jest to błąd z ich strony nie do darowania, iż nie pomogli swymi zasobami do tego, aby inwalida polski mógł zupełnie samodzielnie otworzyć takie przedsiębiorstwo w mieście naszym! Mieliby też i zysk właściwy i spełniliby czyn dobry przez stosowne poparcie rodaka, który zasłaniał ich pierśią własną w czasach grozy i walk o wolność Ojczyzny.

= Ozdabiamy balkony. Dowiadujemy się, iż nowopowstałe „Kolo Miłośników Płocka” zainicjowało pogadankę na czasie, „O zdobnictwie balkonów. Odbędzie się ona 2 kwietnia w niedzielę, w Tow. Ogrodniczym

(gmach T-wa Rolniczego) punktualnie o g. 5 po poł. Wstęp dla członków i nie członków bezpłatny.

Wkrótce potym odbędzie się druga dogadanka dla szerszego ogółu „O zabytkach miasta Płocka”. Wygłosi ją wybitny znawca — architekt, p. inżynier Główozewski. O czasie i miejscu tej pogadanki nie omieszkamy zawiadomić Płoczan we właściwym czasie.

= Z wykładów w Domu Ludow. Dziś, t. j. w czwartek, prof. Romanowski. Literatura polska XIX w. Czył był i jest dla nas Adam Mickiewicz. Porównanie jego arcydzieł.

Jutro, t. j. w piątek, prof. Wróbel: Ekonomia społeczna. Sprawy gospodarcze Polski. Zestawienie z innymi państwami.

Wykłady rozpoczynają się o godzinie 7 m. 45 wieczorem; niektóre są ilustrowane przezroczami lub poglądowymi tablicami.

= Koncerty „Dudy”. Sympatyczny chór „Dudy Płockiej” urządza dwa koncerty w teatrze miejskim, wyróżniające się zazwyczaj nader bogatym programem. Koncerty te odbędą się w dniach 24 i 25 b. m.

Sądymy, nie bez powodu, że obydwie te wieczory cieszyć się będą zasłużonym powodzeniem, gdyż oprócz wybitnych sił miejscowych amatorskich, wezmą w nich udział także i wybitni artyści warszawscy.

Bilety zawczasu nabywać można u osób uproszonych i w cukierni W-go Szałańskiego.

= „Wyłączenie” na rzecz Ochr. Pł. Chrześc. T-stwa Dobroczyńności. Wyborna sztuka pióra znakomitego autora i poety, świetny zespół amatorów oraz cel szlachetny — oto powód, dla których nie możemy pominiąć sposobności i w dniach 26 i 27 b. m. powinniśmy odwiedzić teatr miejski.

Bilety zawczasu są do nabycia w cukierni W-go Szałańskiego.

= Dwa wielkie koncerty-rauty Marji Szrajberówny, jak wiadomo, odbędą się w dniach 1 i 2 kwietnia. Spragniony gry koncertowej, Płock pośpiesz na nie tłumnie.

Jak się dowiadujemy, będzie to ze wszechmiar miłe zebranie towarzyskie.

= Występy wesołej czwórki w Płocku. Wesoły zespół teatrów warszawskich, pod kierunkiem artystycznym Karola Hanusza, przybywa do Grodu Konrada na dwa dni występów gościnnych.

W sobotę 1-go i w niedzielę 2-go kwietnia ujrzymy zespół ten na scenie teatru miejskiego w Płocku.

Zachęcać do kupna biletu specjalnie nie potrzebujemy, gdyż już tylko mała ich część pozostała w cukierni W-go Szałańskiego do nabycia.

= Żywe kwiaty na scenie „Przyjaciela”. W przyszłą sobotę i niedzielę o godz. 5-ej po poł. na sali T-stwa Przyjaciół Młodzieży i Dzieci odegrają dzieł piękny obrazek sceniczny „Bajki o kwiatkach”. Spiewy i tańce nadzwyczaj uroczącej obrazek. Kostjumy prześliczne tworzą piękną całość. Dla dziatwy, młodzieży i starszej dużo uciechy. Wobec tego, że dzieci w Płocku nie często mają sposobność do tak miłej rozrywki, prawdopodobnie wszyscy nasi milusińscy na to przedstawienie pędzą, a z nimi i ich rodzice.

Bilety w cenie od 50 do 200 mk. można nabywać przy wejściu na salę (Tumska 2) lub wcześniej w cukierni W-go Szałańskiego.

Dochód przeznaczony na kupno przyrzędów do gier dla dzieci.

= Z T-stwa Straży Ogniowej. W niedzielę nadchodzącą, jak pisaliśmy o godz. 3-ej — odbędzie się w lokalu Robotników Chrześcijan przy ul. Misjonarskiej zebranie walne członków straży ochotniczej, na które zaproszeni są i obywatele miasta. Poruszone bowiem będą nader ważne sprawy, dotyczące przyszłości T-stwa.

Jak wiadomo, straż ogniowa ochotnicza jest bardzo słabo subsydjowana przez miasto, natomiast ogromne fundusze pochłania pogotowie ratunkowe Straży, złożone z personelu płatnego i stałego. Otóż rzeczą jest pożądaną, aby ogół obywateli na zebraniu

wszedł w bliższy kontakt ze Strażą Ogniową. Instytucja ta bowiem jest kreacją czysto obywatelską, ogółowi właścicieli nieruchomości najbardziej chyba zależy na jej utrzymaniu i wzmocnieniu, zresztą powstała ona przed laty jako placówka społeczna z inicjatywy obywateli.

Wejście w bliższy kontakt z ogółem obywateli, naradzenie się nad przyszłością instytucji i jej podstawami finansowymi, w łączności z pogotowiem ogniowym, określenie stosunku wzajemnego pomiędzy strażą a pogotowiem na podstawach bardziej racjonalnych — stanowić będzie temat bardzo żywotny przyszłego zebrania. To też udział zarówno członków, jak i obywateli na tym zebraniu — udział jaknajliczniejszy — jest bardzo pożądanym.

= Systematyczna kradzież drzew. Z wozów, jadących ulicą Mostową, chłopcy codziennie kradną drzewo. Ukryci na placu, t. zw. niemieckim, wyskakują w stosownej chwili, aby przy wozie operować. Woznica idący przy wozie po lewej stronie, zasłonięty drzwami, przeważnie nie widzi tej operacji. Gdy jednak, jak czasem bywa, spostrzeże kradzież, ująć sprawców nie może, gdyż każdy z nich, ze swą zdobyczą rozbiega się w inną stronę. Jeden zaś, za którym gonią, porzuca szczapę do krzaków, a sam ująć się nie da.

Może osoby najbardziej zainteresowane, nie wiedzą o tych kradzieżach.

Z Warszawy.

(:) Zniżenie kosztów pielgrzymki do Rzymu na Kongres Eucharystyczny. — Komitet zarządzający pielgrzymkę polską do Rzymu donosi, że wskutek otrzymania pewnych zwolnień niższe koszty podróży, wizy paszportu i 10-dniowego utrzymania w Rzymie dla kl. I na 400 tys. mk., dla kl. II na 300 tys. mk., dla kl. III — na 200 tysięcy marek.

(:) Wyjazd Skirmunta. P. Skirmunt wyjeżdża do Paryża, skąd uda się do Londynu, Brukseli, a następnie do Genui, prawdopodobnie w niedzielę. Skład pełnej delegacji polskiej na konferencję geneńską nie został dotychczas ustalony. Nieobecnego pana ministra Skirmunta zastępować będzie prawdopodobnie w kierownictwie ministerjum spraw zagranicznych pan Morawski.

(:) Jajko Wielkanocne. W hali hotelu „Bristol” od d. 23 b. m. odbywać się będzie codziennie przy asystencji uproszonego wytwornego grona pań sprzedaż biletów na rozlosowanie olbrzymiego jajka wielkanocnego, zrobionego przez jednego z najwybitniejszych artystów w stolicy, a zawierającego wewnątrz kosztowny, szczerozłoty upominek, ofiarowany przez p. Marię Grodziecką. Dochód przeznaczają organizatorzy na fundusz ratunkowy dla głodnych Polaków w Rosji.

Sprzedaż trwać będzie do d. 1-go kwietnia, w którym to dniu organizatorowie przygotowują oryginalną atrakcję, o której w czasie najbliższym podane będą bliższe szczegóły.

(:) „Virtuti Militari” dla poległych. W wydziale przysposobienia rezerw (Czysta № 8) są do odebrania przez najbliższą rodzinę krzyże „Virtuti Militari” po 1) ś. p. podpor. 202 pułku piechoty Rusieckim Hieronimie, 2) ś. p. podpor. 201 pułku piechoty Wrześniewskim Tad., 3) ś. o. plutonowym 201 pułk. piechoty Kaczorowskim Edmundzie.

Z grupy majora Kocialkowskiego są do odebrania krzyże „Walecznych”: 1) ppor. Gebhardta Stan., 2) podch. Bolechowskiego Witolda, 3) kaprala Stokowskiego Stanisława.

Z byłego dywizjonu ochotniczego są do odebrania krzyże „Walecznych”: 1) ppor. 202 pułku piechoty Staszynskiego Stefana, 2) ppor. 202 pułku piechoty Gawalkiewicza Wincentego, 3) ppor. 202 p. p. Franusia Eugen., 4) ppor. 202 p. p. Fryczy Władysława, 5) ppor. 201 p. p. Pawłowskiego Jerzego, 6) sierż. 201 p. p. Tarczyńskiego Jana, 7) sierż. 201 p. p. Wrzusa Stan., 8) ś. p. sierżanta 201 p. p.

Kąckiego Jana, 9) plut. 201 p. p. Osypki Stan., 10) szereg. 201 p. p. Mrugały Karola, 11) szereg. 201 p. p. Koppela Alfreda.

Po odbiór krzyżów ewentualnie legitymacji należy się zgłaszać w godzinach 9—16 i 18—20 do wydziału przysposobienia rezerw Czysta 8/1.

(:) Zawieszenie „Prawdy Chłopskiej”. W myśl decyzji wydz. VIII-go karnego sądu okręg., orzekającej zawieszenie czasopisma „Chłopska Prawda”, komisarz sądu, p. Borzęcki polecił czasopismo to, którego lokal znajduje się przy ul. Wareckiej № 7, zawiesić.

(:) Sprawa komornego. Zakończyła narady podkomisja zajmująca się zmianami ustawy o ochronie lokatorów. Podkomisja wskutek stanowiska przedstawicieli ludowców i chadecji postanowiła podwyższyć mnożnik podwyżki komornego bardziej niż proponował referent dr. Jasiukiewicz. Według podkomisji po włączeniu świadczeń mnożnik dla pomieszczeń jednoizbowych, w suterrenach, na poddaszach ma wynosić 25, do 4 pokoi czynsz ma być podwyższony 50-krotnie, do 6—60 krotnie, po nad 6—80-krotnie, dla lokali przemysłowych i handlowych 100-krotnie, 10 proc. brutto z czynszów ma się wpłacić na fundusz rozbudowy miast.

(:) Z inicjatywy biura ekonomicznego min. spr. zagr. odbyło się zebranie w sprawie udziału Polski w międzynarodowej wystawie powszechnej w Rio-de-Janeiro, w którym wzięli udział: poseł Rzutaj w Brazylii, pan Pruszyński, przedstawiciele min. spr. zagr., związków przemysłowych i handlowych, t-stwo „Polska wystawa ruchoma” oraz izby handlowej polsko-brazylijskiej.

Uznano udział Polski w tej wystawie za konieczny i polecono placówkom polskim w Brazylii zarezerwowanie terenu pod pawilon polski, przekazując techniczne wykonanie, zbiór i transport eksponatów t-stwu „Polskie wystawy ruchome” i izbie handlowej polsko-brazylijskiej, przy czynnym poparciu Centralnego związku przemysłu i handlu.

(:) 2-gi Zjazd Polskich Przemysłowców Budowlanych. Stow. Zawodowe Przemysłowców Budowlanych zwołuje na dzień 25, 26 i 27 marca b. r. 2-gi Zjazd Polskich Przemysłowców Budowlanych.

To i owo.

× Z „miłości” przeszła na judaizm, a po tygodniu zastrzeliła się.... W miasteczku Dobromiu pod Przemysłem sensacją dnia była młoda dziewczyna, rusinka, córka samotnego mieszczańskiego Cara, która zakochała się w pewnym żydzie dobromilskim, a gdy ten nie okazywał bynajmniej zamiaru przejścia na łono kościoła grecko-katolickiego — dziewczyna wbrew perswazjom rodziny zmieniła swój obrządek na judaizm.

Nowo pasowana córka Izraela za ledwie tydzień żyła wśród rozkoszy judaistycznego życia — pojechała bowiem po tygodniu do Przemysła i tu celnym strzałem z rewolweru położyła kres swemu życiu.

Zrozpaczeni rodzice wyjechali do Przemysła celem uroczenia ks. biskupa Kocyłowskiego by pozwolił pochować zwłoki ich córki na omentarzu katolickim w Dobromiu, na co biskup nie zgodził się, — z drugiej strony żydzi-chasydzi dobromilscy nie zezwolą pochować na kirkucie. Ostatecznie zwłoki pochowano na omentarzu katolickim w Przemysłu. Takim był los nieszczęśliwej dziewczyny — która dała się omotać zapędem żydowskiego „obywatela”.

× Wyprzedaż Kielc. W ostatnich dniach sprzedali swoje nieruchomości w Kielcach: pp. Józef Komornicki — Berkowi Łakowski, Konst. Nassonów — Małce Lewinson, Jan Barański — Majerowi Kaufmanowi, Władysław Przanowski — Herszowi Frajzyngierowi, Jan Ratkowski — Seni Getlehowi, Marja Młtke — Ruchli Gdfrid, Jan Bednarski — Chaimowi Fajrazenowi.

Z Włocławka.

— Kara policyjna. W d. 18 b. m. wice-prezydent miasta, p. Gadomski, ogłosił odezwę do ludności, wzywając ją do udekorowania gmachów flagami z okazji imienin p. Naczelnika Państwa. Część właścicieli domów nie usłuchała wezwania p. wice-prezydenta miasta, wobec czego została pociągnięta do odpowiedzialności policyjnej.

Z szerokiego świata.

± Profesor uniwersytetu zbrodnia-
rzom. Profesor uniwersytetu w Montrealu w Kanadzie, Herman Walter, wniósł skargę przeciw swemu kole-

dze, profesorowi tej samej wszech-
nicy, Morinowi — ponieważ Morin usiłował go zamordować. Prof. Walter obwinia prof. Morina o to, że starał się zatruć studnię przy jego willi w Ontmagoy, gdzie Morin również posiada willę. Obaj profesorowie żyli dawniej w przyjaźnych stosunkach ze sobą, ale w ostatnich czasach zaszły pomiędzy nimi silne nieporozumienia na tle konkurencji zawodowej oraz rywalizacji w miłości.

± Jak się ludzie pozdrwiają. Myli się ten, kto sądzi, że uścisk dłoni lub pocałunek jest w wszystkich narodów oznaką miłości i pozdrowienia. Całowanie naprzykład jest wcale nieznaną u australczyków i innych ludów świata. I murzyni z zachodniej Afryki nie cenią wcale całowania. Oznaki uszanowania także się tam różnią od naszych;

np. w Australji i na niektórych wyspach przyległych tej części świata, ludzie, rozmawiając z osobami wyższego stanowiska, siadają Chińczyk zaś na znak szacunku nie zdejmując jak my czapki, lecz przeciwnie nakłada ją, jeśli miał głowę odkrytą. Kafrowie znów, którzy mieszkają na południu Afryki, swista niem okazują swe uszanowanie. W niektórych okolicach Azji i Afryki poddany odwraca się plecami do swego zwierzchnika, chcąc wyrazić swą uniżoność; inni jeszcze na znak swej niższości przykładają dłonie do swego nosa. Podróżnicy zapewnijają, że w jednym plemienu eskimosów, które zamieszkuje północno, a więc zimne kraje Ameryki, chcąc okazać łaskawe usposobienie, chwytają się za nos; inne znów narody podczas pozdrowienia pociągają się wzajemnie za nosy.

Rekord dziennikarski.

3 miliony nakładu.

Jak niezmiernie interesowały angielskich, księżniczki królestwa angielskich, księżniczki Marji z wicehrabią Lascelle, tego dowodzi rekord wydawniczy, osiągnięty dnia tego przez dziennik londyński „Daily Mirror”.

Oto w dzień ślubu popularnej księżniczki, „Daily Mirror“ wybił od godz. 6 wieczorem do godz. 8 zrana dnia następnego trzy miliony egzemplarzy!

Jest to największa liczba egzemplarzy wybita dotychczas jednego dnia przez jakikolwiek dziennik świata.

Do rejestru handlowego, działu A. Sądu Okręgowego w Płocku zapisano następujące firmy pod NNr.:

817. Chana Ruda, fabryka i wyrób cukierków w Lipnie. Właśc. Chana Ruda, zamiesz. tamże.

818. Szlama Kirsztajn-handel gotowymi ubraniami w Lipnie. Właśc. Szlama Kirsztajn zam. tamże.

820. Samuel Buki — handel piwem w Lipnie. Właśc. Samuel Buki, zam. tamże.

822. Hersz Zygfryd — handel nasionami strączkowymi, suszonym owocem i zbożem w Lipnie Właśc. Hersz Zygfryd, zam. tamże.

Szymon Cudkowicz — handel ubraniami na miejscu i po jarmarkach, w Lipnie Właśc. Szymon Cudkowicz, zam. tamże.

824. Mordka Diogenes—handel ubraniami na miejscu i po jarmarkach w Lipnie, Właśc. Mordka Diogenes, zam. tamże.

832. Berek Lotte — handel skórą szewską w Lipnie. Właśc. Berek Lotte, zam. tamże.

840. Władysław Grębocki — restauracja 3-go rzędu w Lipnie. Właśc. Władysław Grębocki, zam. tamże.

867. Naftali Szteryu—sklep kolonjalno-galanteryjny i drobna sprzedaż drzewa w Dobrzyńcu n/Wisłą. Właśc. Naftali Szteryu, zam. tamże.

1053. Dydje Lejba—rzeźnictwo i handel rybami w Dobrzyńcu n/Wisłą. Właśc. Dydje Lejba, zam. tamże.

1054. Icek Karniszyn — piekarnia w Rypinie Właśc. Icek Karniszyn, zam. tamże, z żoną Taubą Mirel z domu Szlachter zawarł intercyzę za № 754 na prawach rozdzielenia majątku.

1055. Mendel Braun—handel towarami galanteryjnymi i konfekcją w Rypinie. Właśc. Mendel Braun, zam. tamże.

1056. Uszer Abowicz—komisjoner w Rypinie. Właśc. Uszer Abowicz, zam. tamże.

1057. Majer-Gecel Horowicz, sprzedaż towarów kolonialnych, galanterji i gotowych ubrań w Rypinie. Właśc. Majer-Gecel Horowicz, zam. tamże.

1058. Joanna Klonowska — sklep kolonialny w Rypinie. Właśc. Joanna Klonowska, zam. tamże.

1059. Andrzej Bratyszewski—piekarnia w Rypinie Właśc. Andrzej Bratyszewski, zam. tamże.

1060. Hersz Goldsztejn — handel nabiałem w Rypinie. Właśc. Hersz Goldsztejn, zam. tamże.

1061. Piotr Jastrzębski — piekarnia parowa w Rypinie. Właśc. Piotr Jastrzębski, zam. tamże.

1062. Chaim Kasierz—szma-
ciarnia w Rypinie. Właśc. Chaim Kasierz, zam. tamże

1063. Makary Churski—młyn wodny w Prątni, gm. Pręczki. Właśc. Makary Churski, zam. tamże. Z żoną swą Marjaną z domu Zaleskiewicz, sporządził intercyzę na prawach wspólności majątkowej. W razie jednak bezdzietnej śmierci żony majątek jej obecny, za wyjątkiem 1/4 części przechodzi na jej spadkobierców.

1064. Marjan Mączynski — sklep spożywczy w Radzlkach Dużych, pow. Rypiński. Właśc. Marjan Mączynski, zam. tamże.

1065. Nuchem Rozenberg—manufaktura w Rypinie. Właśc. Nuchem Rozenberg, zam. tamże.

1066. Idesa Rozenowicz — manufaktura w Rypinie. Właśc. Idesa Rozenowicz, zam. tamże.

1067. Adam Zdrojkowski — młyn wodny w Sulocinku, gm. Gójsk. Właśc. Adam Zdrojkowski, zam. tamże.

1068. Abram Głobus — sklep kolonialno spożywczy w Rypinie. Właśc. Abram Głobus, zam. tamże.

1069. Elka Burlak —sklep kolonialny w Rypinie. Właśc. Elka Burlak zam. tamże.

1070. Icek Szmul Altun — emalja, żelazo i naczynia kuchenne w Rypinie. Właśc. Icek Szmul Altun, zam. tamże.

1071. Daniel Haskiel—sklep kolonialny i sprzedaż piwa i wina w Rypinie. Właśc. Daniel Chaskiel, zam. tamże. Z żoną swą Adela z domu Hilkowicz, intercyzę z dn. 22. I. 1919 r. ustalił wspólność dorobku, a wyłączenie majątku.

1072. Heliodor Markuszewski, wiatrak w Agnieszkowie, gm. Gójsk. Właśc. Heliodor Markuszewski, zam. tamże.

1073. Piotr Kalisz — sklep kolonialny, rzeźnia i wyroby tabaczne w Gójsku. Właśc. Piotr Kalisz, zam. tamże.

1074. Jakób Winciarski — handel nabiałem i drobiem w Sarnowie, gm. Skępe. Właśc. Jakób Winciarski, zam. tamże.

1075. Eljasz Purman—sprzedaż drzewa opałowego w Rypinie. Właśc. Eljasz Purman, zam. tamże.

1076. Szmul Kleinberg — sprzedaż gotowych ubrań w Rypinie. Właśc. Szmul Kleinberg, zam. tamże.

1077. Stanisław Nowakowski, handel nabiałem i drobiem w Wolęcinie, gm. Kikół. Właśc. Stanisław Nowakowski, zam. tamże.

1078. Zajwel Lichtarz—rzeźnik w Kikole, pow. Lipnowski, Wł. Zajwel Lichtarz, zam. tam.

1079. Tauba Berman—sklep kolonialny w Rypinie. Właśc. Tauba Berman, zam. tamże.

1080. Szmysia Karniszyn — sprzedaż towarów łociowych w Rypinie. Właśc. Szmysia Karniszyn, zam. tamże.

1240. E. D. Krotenberg — sprzedaż garderoby w Płocku. Właśc. Eljasz-Dawid Krotenberg,

zam. tamże. Z żoną swą Marją-Lają z domu Rotblat, zawarł intercyzę za № 834 ustalającą wspólność dorobku, a wyłączenie majątku

1255. Leon Kostanecki — jatka w Płocku Właśc. Leon Kostanecki, zam. tamże.

1399. „Sanitas M. Cohn i A. Leder”—skład apteczny w Sierp-

cu. Właśc. Adela z Lederów Cohn. Z mężem swym Majerem Cohnem zawarła intercyzę dn. 27. XII. 1917 r. ustalającą wyłączenie majątku. Zyski ze składu aptecznego należą do żony.

Płock, dnia 22 marca 1922 r.

Sąd Okręgowy.

Po gruntownej odnowie poleca Szan Publiczności m. Płocka i przyjezdnym

RESTAURACJA KUCHNIĘ WYTWORNĄ

(polską i francuską)

bogato zaopatrzoną piwnicę w wódki wszelkich firm, wina, piwo drożdżowskie, porter krajowy i likiery.

W bufecie zawsze nowalje sezonu! — Obsługa szybka i akurata! — Ceny umiarkowane!

„HOTEL POZNAŃSKI” poleca czyste, eleganckie i wygodnie umeblowane pokoje gościnne.

PŁOCK, HOTEL POZNAŃSKI ul. BIELSKA róg Starego Rynku.

NADCHODZĄ

2 DNI ŚWIĄT

więc wstęp do PRASZKIEWICZA

ulica Kościuszki 9.

i zaopatrz się

W PAPIEROSY

Wanda	20 szt.	Mk. 80.
Sokół	„ „ „	100.
Box	„ „ „	120.
Mars	„ „ „	120.
Fruu-Fruu	„ „ „	120.
Duchesse	„ „ „	120.
Markiza	„ „ „	150.
Dux	„ „ „	150.
Tryumf	„ „ „	150.
Wersal	„ „ „	150.
Delice	„ „ „	200.
Tango	„ „ „	200.
Zephyr	„ „ „	200.
Grand Prix	„ „ „	200.
Seraj	„ „ „	240.
Ave	„ „ „	240.

TYTONIE

Turecki średni 25 gr.	Mk. 115.
Janosik	100 „ 450.
Dobry	„ „ „ 450.
Monopol	„ „ „ 450.
Halis	„ „ „ 450.
Smyna	50 „ 225.
Mexyk	„ „ „ 225.
Import	„ „ „ 225.
Basma przedni	„ „ „ 350.
Jalta	„ „ „ 350.
Zorza	„ „ „ 350.
Adonis najprz.	50 „ 450.
Obywatelski najprzedniejszy	100 gr. Mk. 900

także tanie, święteczne CYGARA i t. p.

Nasiona warzywne i kwiatowe gwarantowanej jakości i siły — — — kielkowania — — —

poleca na sezon nadchodzący

„OOOC PŁOCKI”

SP. AKC.

Rynek Kanoniczny 1, — tel. 117.

FARCH U KONI

szybko leczy „STYROGEN” A. Gąseckiego, wyrobu apteki A. Gąseckiego w Warszawie. Oryginalny zawsze z marką kogut.

Sprzedaj hurtowa i detaliczna w składzie aptecznym A. Gąseckiego w Płocku.

Większe T-wo

TRANSPORTOWO-AUTOMOBILOWE

poszukuje

przedstawiciela na Płock.

Łaskawe oferty sub „Ekpedycja” do biura ogłoszeń A. Fiszer, Warszawa, Marszałkowska 119.

ZAKŁAD

ZEGARMISTRZOWSKI

JAKÓB BURSZTYN

Płock, ulica Grodzka № 9

wykonywa wszelkie roboty w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące, dokładnie, po cenach umiarkowanych. —

Ogłoszenia drobne.

Drobne Ogłoszenia w „Kurjerze Płockim” przyjmuje Administracja tylko o tyle, o ile są zredagowane zrozumiale i stylistycznie, ze znakami przestankowymi. Każdy znak pisarski liczy się jako oddzielne słowo. Wyrazy drukowane tłusto liczy się podwójnie. Pierwsze słowo obowiązkowo musi być podane tłustym drukiem. Najmniejsze ogłoszenie może być wykonane za mk. 300.

W majątku poszukuje osoby zdemobilizowany oficer syn obywatela ziemskiego z Kresów zna się na maszynach rolniczych traktorach i samochodach. Oferty składać w Red. Kurjera Płockiego pod literami S. W.

Zaraz do sprzedania w Płocku 7 mórg ziemi. Wiadomość, Kolegjalna № 24.

Zgubiono paszport i kartę odroczenia wydaną przez PKU. w Płocku na imię Jakóba Kikolera z Płocka.

CENA PRENUMERATY:

w Płocku miesięcznie mk. 450. — Za wysyłkę na prowincję dopłaca się 20%. — Za odosłanie do domu miesięcznie 50 mk. — Zagranicą miesięcznie 1400 marek.

Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 20 marek.

Konto w P. K. O. — 60990.

„KURJER PŁOCKI”

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Rękopisów redakcja nie zwraca

Za rubrykę „Nadesłane” redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolegjalna № 8.

Adres dla depesz Płock — „Kurjer”. № Telefonu 125

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonparelu jednolatomowy na I, II, III str. mk. 200.

Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 200.

Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 100.

Ogłoszenia drobne po mk. 25 za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie marek 300.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.